

Andrzej Mączyński

*Konstytucyjne podstawy prawa do godności i prawa do prywatności*

Szanowni Państwo – Uczestnicy 26 Międzynarodowej Konferencji Ochrony Prywatności i Danych Osobowych.

Serdecznie witam Państwa w imieniu Prezesa i sędziów polskiego Trybunału Konstytucyjnego oraz własnym. Zaszczyc przemawiania dzisiaj przed państwem zawdzięczam temu, że Prezes Trybunału Konstytucyjnego, prof. Marek Safjan, nie może osobiście uczestniczyć w naszym spotkaniu. Jestem jednak przekonany, że ta fizyczna nieobecność Profesora Safjana nie wyklucza Jego intelektualnego udziału w tej konferencji. Od wielu już bowiem lat problematyka prawa do prywatności i ochrony danych osobowych zajmuje ważne miejsce w jego wypowiedziach i publikacjach naukowych.

Szanowni Państwo,

Upłynęło już ponad 100 lat od publikacji słynnego artykułu Warrena i Brandeisa „*The right of privacy*”, który położył fundament rozwoju idei ochrony życia prywatnego. Upłynęło ponad 30 lat od publikacji w krakowskich „Studiach Cywilistycznych” artykułu Prof. Andrzeja Kopffa „*Koncepcja praw do intymności i do prywatności życia osobistego*”, który – można zaryzykować to twierdzenie – podobną rolę odegrał na gruncie nauki polskiej. Proszę pozwolić na krótką refleksję osobistą: jako młody asystent uczestniczyłem w zabranii naukowym, podczas którego prof. Kopff referował po raz pierwszy swoją koncepcję prawa do prywatności i przypominam sobie ożywioną dyskusję, jaką jego prezentacja wywołała. Ale

mimo upływu lat problematyka ochrony prywatności i danych osobowych nie przestaje być aktualna. Wprost przeciwnie – niebywały rozwój współczesnej cywilizacji, nowoczesna technika i sposoby przekazywania informacji stawiają przed nami ciągle nowe pytania dotyczące zakresu i środków tej ochrony. Są to bardzo ważne pytania, gdyż godność człowieka i wywodzące się z niej prawa, w tym prawo do prywatności i ochrony danych osobowych, stanowią fundament całego porządku prawnego w państwie demokratycznym.

Wypowiadam się dziś przed Państwem jako sędzia polskiego Trybunału Konstytucyjnego i dlatego przeznaczony mi czas wykorzystam na naszkicowanie konstytucyjnego aspektu ochrony godności, prywatności i danych osobowych oraz na krótką prezentację wypowiedzi Trybunału w tej dziedzinie.

Niewątpliwie punktem zwrotnym rozwoju ochrony prawa do godności i prawa do prywatności było wejście w życie obecnie obowiązującej Konstytucji z dnia 2 kwietnia 1997 r. Wśród przepisów tej Konstytucji ważną i liczną grupę stanowią te, które dotyczą wolności i praw człowieka i obywatela. Regulacja w nich przewidziana jest rozbudowana i dokładna. Inaczej było przed wejściem w życie Konstytucji, wówczas Trybunał Konstytucyjny wiele z tych praw wywiódł w drodze subtelnej i kreatywnej wykładni z ogólnej zasady demokratycznego państwa prawnego.

Podstawową normą konstytucyjną, stanowiącą obecnie punkt wyjścia dla wszelkich regulacji związanych z prawami jednostki jest art. 30 Konstytucji, który gwarantuje nienaruszalność godności człowieka. Konstytucja mówi *expressis verbis*, że godność człowieka, określona jako przyrodzona i niezbywalna, stanowi źródło wolności i praw. Nie oznacza to jednak, że pojęcie prawa do godności jest tylko zbiorem innych określonych w Konstytucji wolności i praw podmiotowych. Art. 30 Konstytucji ma przede wszystkim swoje „samodzielne” znaczenie, na co Trybunał Konstytucyjny zwrócił uwagę w wyroku z 4 kwietnia 2001 r. dotyczącym przepisów o eksmisji (K 11/00). Trybunał stwierdził, że

wszelkie działania władz publicznych powinny z jednej strony uwzględnić istnienie pewnej sfery autonomii, w ramach której człowiek może się w pełni realizować społecznie, a z drugiej strony działania te nie mogą prowadzić do tworzenia sytuacji prawnych lub faktycznych odbierających jednostce poczucie godności. Przesłanką poszanowania tak rozumianej godności człowieka jest między innymi istnienie pewnego minimum materialnego, zapewniającego jednostce możliwość samodzielnego funkcjonowania w społeczeństwie oraz stworzenie każdemu człowiekowi szans na pełny rozwój osobowości.

Konstytucja z 1997 r., w przeciwieństwie do poprzednio obowiązujących przepisów konstytucyjnych, wprost normuje prawo do prywatności, stanowiąc w art. 47, iż „każdy ma prawo do ochrony prawnej życia prywatnego, rodzinnego, czci i dobrego imienia oraz do decydowania o swoim życiu osobistym”. Konstytucja wprowadza też w art. 51 nową kategorię konstytucyjną w postaci prawa podmiotowego do ochrony danych osobowych, w zakres którego wchodzi m.in. warunek ustawowej podstawy obowiązku ujawnienia przez osobę dotyczących jej informacji (ust. 1), zakaz pozyskiwania, gromadzenia i udostępniania o obywatelach innych informacji, niż niezbędne w demokratycznym państwie prawnym (ust. 2), prawo dostępu do dokumentów i zbiorów danych oraz żądania sprostowania bądź usunięcia danych nieprawdziwych, niepełnych lub zebranych w sposób sprzeczny z ustawą (ust. 3 i 4). Przepis ten zawiera nadto generalną zapowiedź konstytucyjną, zgodnie z którą „zasady i tryb gromadzenia oraz udostępniania informacji określa ustawa” (art. 51 ust. 5).

Prawo do prywatności i ochrony danych osobowych „wypływa” z prawa do godności, jest jednym z jego aspektów. Interpretacja treści tego prawa musi odbywać się zatem przez pryzmat prawa do godności. Trybunał Konstytucyjny podkreślił to już w pierwszym dotyczącym tej problematyki wyroku wydanym pod rządami nowej Konstytucji, a dotyczącym uwidocznienia w zaświadczeniu lekarskim numeru statystycznego choroby. Trybunał stwierdził, że do praw unormowanych w art. 47 i 51 Konstytucji, zaliczonych przez

ustrojodawcę do kategorii wolności i praw osobistych, w pełni odnosi się konstytucyjne unormowanie zasad ogólnych wolności, praw i obowiązków człowieka i obywatela, zawarte w rozdziale I i II Konstytucji. Do zasad tych należy przede wszystkim zaliczenie w art. 5 do podstawowych celów i zadań Rzeczypospolitej Polskiej zapewnienia wolności i praw człowieka i obywatela oraz uznanie w art. 30 przyrodzonej i niezbywalnej godności człowieka za źródło wolności i praw człowieka i obywatela, z podkreśleniem, że godność ta jest nienaruszalna, a jej poszanowanie i ochrona jest obowiązkiem władz publicznych.

Poza wskazaniem oczywistego związku prawa do ochrony życia prywatnego i ochrony danych osobowych z prawem do godności Trybunał Konstytucyjny w swoim orzecznictwie musiał dokonać wykładni treści art. 47 i art. 51 oraz rozważyć ich wzajemną relację.

Podobnie jak i w innych gałęziach prawa, mam tu na myśli przede wszystkim prawo cywilne, także na gruncie przepisów konstytucyjnych nie można zbudować żadnej spójnej i powszechnie akceptowanej definicji sfery życia prywatnego. Określenie „zawartości” prawa do życia prywatnego, podobnie jak w przypadku dóbr osobistych, odbywa się poprzez dekodowanie poszczególnych jego składników (elementów). Oczywiście należy dążyć do tego, aby sfera prawnie chronionej prywatności była jednakowo zakreślana we wszystkich dziedzinach prawa. Konstytucja, ze względu na swoją wyjątkową, nadrzędną pozycję, odgrywa tu znaczącą rolę dla poszukiwania wspólnych, uniwersalnych elementów. Z tych względów Trybunał Konstytucyjny musi *a casu ad casum* rozstrzygnąć, czy zakwestionowane przepisy rzeczywiście wkraczają w sferę konstytucyjnie chronionej prywatności. W dotychczasowym orzecznictwie Trybunał Konstytucyjny stwierdził, że prywatność w rozumieniu art. 47 Konstytucji obejmuje m.in. życie i więzi rodzinne, sferę majątkową, dane dotyczące zdrowia, informacje dotyczące stosunków filiacyjnych. Analiza spraw, w których jednym z wzorców kontroli był art. 47 lub 51 Konstytucji, wyraźnie wskazuje, że stajemy przed podobnymi problemami, jakie były rozstrzygane w bogatym

orzecznictwie Europejskiego Trybunału Praw Człowieka, związanym z art. 8 Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności, zresztą bardzo często powoływanym w uzasadnieniach wyroków polskiego Trybunału. Trybunał Konstytucyjny oceniał dotychczas konstytucyjność regulacji dotyczących: dostępu organów skarbowych do informacji bankowych (orzeczenie z 24 czerwca 1997 r., K 21/96; wyrok z 11 kwietnia 2000 r., K 15/98), numeru statystycznego choroby (wyrok z 19 maja 1998 r., U 5/97), lustracji (wyrok z 21 października 1998 r., K 24/98; wyrok z 5 marca 2003 r., K 7/01), małżeństw sędziowskich (wyrok z 27 stycznia 1999 r., K 1/98), przetwarzania danych osobowych pacjenta przez apteki (wyrok z 19 lutego 2002 r., U 3/01), aktów stanu cywilnego (wyrok z 12 listopada 2002 r., SK 40/01), obserwacji i rejestracji zdarzeń w miejscach publicznych przez Agencję Bezpieczeństwa Wewnętrznego (wyrok z 20 kwietnia 2004 r., K 45/02), informacji o członkach rodziny funkcjonariuszy samorządowych (wyrok z 13 lipca 2004 r., K 20/03). Szczególne zainteresowanie opinii publicznej wywołał – z uwagi na charakter materii regulowanej zaskarżonymi przepisami – wyrok wydany w sprawie prewencyjnej kontroli przepisów nakładających obowiązek złożenia organom podatkowym szczegółowej informacji o składnikach majątku podatnika (wyrok z 20 listopada 2002 r., K 41/02).

Jeżeli chodzi o konstytucyjny wymiar prawa do prywatności, warto zwrócić uwagę na jeszcze jedną kwestię. Nie ulega wątpliwości, że koncepcja prawa do prywatności kształtowała się przede wszystkim w sferze relacji jednostka – państwo, a zatem w sferze regulowanej przepisami prawa publicznego. Prawo do prywatności jest w tej sferze traktowane jako przejaw autonomii jednostki, jako ochrona przed omnipotencją państwa, jako środek do wyrównania dysproporcji między wszechwładzą państwa a wolnością jednostki. Jednakże, na co zwrócił uwagę Trybunał Konstytucyjny w wyroku z 19 lutego 2002 r. (U 3/01), art. 47 Konstytucji nakłada na ustawodawcę obowiązek zapewnienia jednostce odpowiedniej ochrony sfery życia prywatnego nie tylko przed ingerencją ze strony

podmiotów publicznych, ale także przed ingerencją ze strony podmiotów prywatnych. Chodzi przede wszystkim o ochronę w stosunkach z takimi podmiotami jak np. szkoły, banki, zakłady ubezpieczeniowe, zakłady lecznicze, z którymi kontakt we współczesnym świecie jest nieunikniony, a które wykazują silną tendencję do wkraczania w sferę wolności i praw człowieka przez wykorzystywanie swej dominującej pozycji.

Art. 51 Konstytucji zakazuje władzom publicznym pozyskiwania innych informacji o obywatelach niż te, które są niezbędne w demokratycznym państwie prawnym. Powstaje pytanie, jaki jest zakres informacji, jakie mogą pozyskiwać wskazane podmioty w związku z prowadzoną przez nie działalnością. Łączy się z tym dalsze pytanie – jakie informacje o pracowniku może gromadzić pracodawca. Pytania te wpisują się w szerszy problem horyzontalnego stosowania Konstytucji.

Chciałbym jeszcze zwrócić Państwa uwagę na zagadnienie relacji między art. 47 i art. 51 Konstytucji. Można bowiem postawić pytanie, czy przyjęta w Konstytucji systematyka wskazuje na odrębność prawa do ochrony prywatności i prawa do ochrony danych osobowych. Trybunał Konstytucyjny dokonując wykładni wskazanych przepisów Konstytucji w wyroku z 12 listopada 2002 r. (SK 40/01) stwierdził, że prawo do ochrony danych osobowych stanowi szczególny instrument ochrony tych interesów podmiotu, które są związane z ochroną życia prywatnego. Prawo to jest zatem wyspecjalizowanym środkiem ochrony tych samych wartości, które chronione są za pośrednictwem art. 47 Konstytucji. Prywatność dotyczy zatem również ochrony informacji dotyczących określonego podmiotu, co gwarantuje pewien stan niezależności, w ramach którego jednostka może decydować o zakresie i zasięgu udostępniania i komunikowania innym osobom informacji o swoim życiu. Takie ujęcie konstytucyjnego prawa do ochrony danych osobowych odpowiada w pełni ukształtowanej w ramach standardów Rady Europy koncepcji prawa do autonomii

informacyjnej. Trybunał Konstytucyjny wskazuje na wspólne „źródło aksjologiczne” prawa do życia prywatnego i prawa do ochrony danych osobowych.

Jeżeli chodzi o art. 51 Konstytucji, to jego treść realizuje w sposób najbardziej zasadniczy elementy składające się na treść prawa do ochrony życia prywatnego: respekt dla autonomii informacyjnej jednostki, a więc sam obowiązek udostępnienia danych ograniczony do ściśle określonych ustawowo sytuacji; ograniczenie arbitralności ustawodawcy – ustawa nie może zakresu obowiązku kształtować dowolnie, przy czym Konstytucja operuje w tym wypadku ograniczeniami dwojakiego rodzaju (co do formy – obowiązek udostępnienia danych musi być wprowadzony przez ustawę oraz co do materii – obowiązek jest uzasadniony jedynie w takim zakresie, w jakim jest to niezbędne w demokratycznym państwie prawnym); prawo do dostępu do informacji gromadzonych przez władzę publiczną; wreszcie prawo sprostowania informacji nieprawdziwej, niepełnej lub zebranej niezgodnie z ustawą.

Orzecznictwo Trybunału Konstytucyjnego dotyczące prawa do prywatności i prawa do ochrony danych osobowych wskazuje na jeszcze jeden ważny element. Otóż należy zawsze brać po uwagę, że prawa te nie mają charakteru absolutnego i mogą podlegać ograniczeniom. Konieczne jest jednak by ograniczenia te były formułowane ustawowo w sposób czyniący zadość wymaganiom konstytucyjnym. Oznacza to m.in., że ograniczenie tego prawa może nastąpić tylko wówczas, gdy przemawia za tym inna norma, zasada lub wartość konstytucyjna, a stopień tego ograniczenia musi pozostawać w odpowiedniej proporcji do rangi interesu, któremu ograniczenie to ma służyć. Szczególnie duże znaczenie ma tutaj art. 61 Konstytucji gwarantujący prawo do informacji o działalności organów władzy publicznej oraz osób pełniących funkcje publiczne. Prawo do prywatności i prawo do informacji pozostają ze sobą niewątpliwie w wyraźnym konflikcie, który może być rozstrzygnięty tylko przez każdorazowe wyważenie wchodzących w grę wartości.

Dotychczas mówiłem z perspektywy przepisów Konstytucji i opartego na nich orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego. Niezależnie od tego nasuwa się smutna refleksja, że z jednej strony w naszym społeczeństwie nie wykształciło się jeszcze dostatecznie poczucie istnienia nienaruszalnej sfery prywatności, a z drugiej zasada ochrony danych osobowych bywa powoływana przez instytucje publiczne jako argument mający uniemożliwić obywatelowi korzystanie z jego konstytucyjnego prawa do uzyskania informacji o działalności takiej instytucji, a nawet – kontrolę tej działalności przez powołane do tego organy.

Szanowni Państwo,

Ze względu na postępy naszej cywilizacji prawo do godności i prawo do prywatności będą stale obecne zarówno w praktyce stanowienia i stosowania prawa, jak w myśli naukowej. Jestem przekonany, że także Trybunał Konstytucyjny jeszcze wielokrotnie będzie oceniał z tego punktu widzenia konstytucyjność przepisów z różnych dziedzin prawa. Nie powinien to być jednak powód do niepokoju. Obecność problematyki ochrony prawa do godności i prywatności w praktyce orzeczniczej, jak również takie Konferencje jak ta, w której mamy zaszczyt uczestniczyć, dowodzą, że ochrona tych praw nie jest fikcją czy li tylko problemem teoretycznym.

Życzę Państwu owocnych obrad, burzliwych i twórczych dyskusji oraz konkluzji, które będą mogły służyć dalszemu rozwojowi idei ochrony godności człowieka.

Życzę Państwu zachowania miłych wspomnień z tysiącletniej stolicy Dolnego Śląska, miasta, którego mieszkańcy tak ciężko zostali doświadczeni II wojną światową.



Życzę wreszcie Państwu, żeby po zakończeniu obrad mogli Państwo szczęśliwie wrócić do swoich zajęć i życia prywatnego, korzystając chociaż czasami z prawa do bycia pozostawionym w samotności.